

prof. em. UMCS, dr hab. Stefan Symotiuik  
b. Kierownik Zakładu Filozofii Kultury  
WFiS UMCS w Lublinie

Recenzja Publikacji: *JESTEŚMY. Aktywizacja  
twórcza i społeczna osób z zaburzeniami psychicznymi* (str. 120)  
pod red. D.P. Klimczaka i A. Sojki  
dla potrzeb Fundacji Instytutu Wydawniczego "Maximum" w Krakowie

Nadzwyczajna publikacja! Z trzech powodów (co najmniej):

1) lęk i paraliżująca bezsilność to uczucia, których zwykle doznajemy wobec osób z zaburzeniami psychicznymi - ta książka jest impulsem do burzenia tej bezsilności.

2) "Jesteśmy" to rejestr wielości dróg dla komunikowania stanów wewnętrznych osób "zza szklanej szyby", których ekspresje mijają się zazwyczaj z rutyną "przeciętnego społeczeństwa". Jest tych dróg komunikacji dość dużo. Publikacja ta tchnie optymizmem.

3) Ukazuje się tu nie tylko osoby chore, ale też świetny zespół pasjonatów z dużym doświadczeniem, którzy poświęcają się nie tyle "pracy" ile współprzeżywaniu życia w instytucjach o wiele bardziej wymagających i subtelnych niż szpitale.

Publikacja JESTEŚMY upowszechnia nie tyle relacje z pewnego programu "kultury" dla osób szczerze głodnych, ale jest formą MANIFESTU wołającego o naśladowictwo i doskonalenie tej - pozornie niszowej - sfery istnienia osób wyłączonych ze zdrowej większości.

W istocie chodzi tu o obszar, który będzie w najbliższych latach rósł w związku z tym że starzeje się znacząca część społeczeństwa polskiego, jest w nim ogromna ilość "singli", rośnie ilość osób których dzieci emigrują z kraju a pośpiech i napięcia życiowe ciągle się zwiększają - więcej więc odchyień od normy.

Liczne hospicja dla przewlekle chorych, domy starców, ale może też i niektóre z więzień i placówek penitencjarnych /w jakimś fragmencie/ potrzebują takich działań i takich ludzi, jacy znaleźli miejsce ZASŁUŻONE I KRZEPIĄCE czytelnika, na kart przedłożonej publikacji.

Jej strona ikonograficzno - reporterska: wyborna. Książka „zadbana” redaktorsko, z pietyzmem i atmosferą "rodzinnego albumu" przedstawia kilka ośrodków pracy twórczej z osobami żyjącymi w "prywatnych światach psychicznych".

Zastanawiam się, czy w szkolnictwie artystycznym w Polsce nie powinno się wprowadzać przedmiotów, pozwalających absolwentom uzupełniać swoje miejsca pracy takimi też, jak tu ukazane, działaniami terapeutycznymi. Spore wyzwanie dla dyrekcji takich szkół.

Ale też cenny materiał dla przemysleń dla społeczników z różnego typu ruchów i organizacji charytatywnych, którzy często za mało reklamują wysiłek w działaniach twórczych i pomysłowych pro publiko bono. A przecież zasługują na to, aby ich ślad na piasku uchronić od zapomnienia.

Publikacja warta druku i znaczącego nakładu.

*/-/ Stefan Symotiuk*